didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 167**
Data wydania: luty 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/pokazmy-fcka-systemowi

/ repertuar

Pokażmy „f*cka” systemowi

Zofia Dąbrowska

Studio Teatrgaleria w Warszawie

Hamer

reżyseria: Justyna Sobczyk, scenariusz: Karolina Hamer, Magdalena Staroszczyk, dramaturgia, praca ze słowem: Magdalena Staroszczyk, scenografia, kostiumy: Magdalena Łazarczyk, światło: Dariusz Zabiegałowski, muzyka: Sebastian Świąder, wizualizacja: Łukasz Sosiński, produkcja: Teatr 21, Marceli Sulecki

premiera: 13 listopada 2021

Wypowiedź Karoliny Hamer w Teatrze Studio ma nowatorską formę „sit-upu”. Jak w klasycznym stand-upie, do którego nawiązuje, mamy tutaj trochę anegdot, trochę żartów, dużo bazowania na własnych przeżyciach oraz żywy kontakt z publicznością. Nie brakuje także sporej porcji krytyki rzeczywistości, która wydaje mi się najważniejszą częścią spektaklu. Jest to również występ uteatralniony, oparty nie na samym „gadaniu” – wskazuje na to chociażby scenografia (autorstwa Magdaleny Łazarczyk): odwrócone różowe podium sportowe, w którym pierwsze miejsce znajduje się najniżej,

oraz kostium performerki – holograficzny dres (również autorstwa Łazarczyk). Na ekranie za Karoliną Hamer wyświetlane są napisy – tytuły poszczególnych części występu, określające poruszaną akurat tematykę (np. „mała solidarność”) oraz definicje niektórych pojęć (na przykład na czym polega paraolimpijska klasa S4, w której pływa Hamer). Pojawiają się także nagrania – jedno przedstawiające pływaczkę podczas treningu na basenie oraz otwierająca spektakl sekwencja ukazująca Hamer w kulisach, przygotowującą się do występu.

Nazwanie przedstawienia sit-upem jest także rodzajem gry słownej z angielskim wyrażeniem „sit up”, czyli rozkazem „usiądź prosto”. Karolina Hamer nie dość, że nie może zaprezentować stand-upu, który według nazwy wiąże się ze staniem, to usiąść prosto również nie może. Już w samej kategorii tego performansu znajduje się więc sprzeciw wobec dyscyplinowania bohaterki. W pewnym momencie Hamer powtarza tę frazę jako zwrot, który często słyszała od osób nieprzychylnych jej działaniom i opiniom: „Sit up, Karolina, shut up, Karolina”. Czyli: „usiądź prosto i się zamknij”. Karolina Hamer nie jest w stanie usiąść prosto, a zamknąć się nie zamierza.

W klasycznym stand-upie performer staje naprzeciwko widowni. Często miejscem tych wystąpień jest bar – widzowie siedzą przy stolikach, a komik musi stać, aby było go widać. W *Hamer* performerka siedzi na niskim podeście, a widownia ustawiona jest jak trybuny na basenie: pierwszy rząd jest na wysokości jej wzroku, a kolejne dwa już ponad nią. Karolina Hamer nie wypowiada się z pozycji kogoś, kto chce pokazać publicznie swój talent czy dowcip i tym samym jest „wywyższony” ponad publiczność. Odwraca więc znaną z teatru, ale i ze stand-upu, hierarchiczną relację. Zmusza nas do spoglądania w dół, do poziomu osoby, dla której fizycznie ruch w górę jest

problematyczny.

Przedstawienie odbywa się na scenie Modelatornia w Teatrze Studio, a więc w niewielkiej sali o jasnozielonych ścianach i czarnej marmurowej posadzce. Na początku przedstawienia Karolina Hamer wchodzi do sali o kulach, z trudem poruszając się po gładkiej, wypolerowanej podłodze. Ta trudność zostanie przez nią zaraz potem skomentowana. „Nie wiem, dla kogo jest ta podłoga, chyba dla Michaela Jacksona" – mówi. Krytyce podlegają nie tylko warunki, ale także wygląd sali. Pływaczka przytacza rozmowę, którą odbyła z reżyserką Justyną Sobczyk i dramaturżką Magdaleną Staroszczyk. „O co ci chodzi, Karolino, przecież ta przestrzeń wygląda jak basen" – miały tłumaczyć się twórczynie. „Raczej jak prosektorium" – komentuje Hamer. Rzeczywiście, kolorystyka oraz dość chłodna atmosfera sali przypomina raczej szpital lub źle zaprojektowaną klasę szkolną. Ta sytuacja zdaje się dużo mówić o podejściu Hamer do rzeczywistości: jej niezgodę na byle jakie warunki oraz niezadowalające ją traktowanie. Wkrada się tutaj także wątek krytyki instytucjonalnej: Karolina Hamer nie wychodzi z pozycji wdzięczności dla instytucji tylko dlatego, że ta zechciała ją gościć (czego nieraz oczekuje się od osób z niepełnosprawnościami obecnych w przestrzeni publicznej), a pozostałe twórczynie spektaklu nie próbują jej głosu wyciszać ani „naprostowywać". Głos Hamer wydaje się zresztą bardzo trudny do wyciszenia. Jak sama o sobie mówi w trakcie spektaklu: „przypierdalam się o wszystko, bo świat nie jest jeszcze na mnie gotowy".

Widać to chociażby w jej podejściu do publiczności. Performerka lustruje widzów i widzki wzrokiem. Rzuca zaczepne spojrzenia, z bardzo bliskiej odległości przygląda się widowni. A może to było wyłącznie moje wrażenie? Nie tylko my patrzymy na osobę na scenie, ale także ona bardzo uważnie patrzy na nas, bada nasze reakcje, oraz – zgodnie ze stand-upową formułą –

wchodzi w interakcje, rzuca żarty i komentarze skierowane bezpośrednio do publiczności. Mam wrażenie, że to właśnie w nawiązywaniu kontaktu pomiędzy Karoliną Hamer a publicznością tkwi siła tego spektaklu. Hamer rzuca nam zaczepne spojrzenia, aby skłonić nas do nawiązania z nią kontaktu i nieodwracania wzroku. Buduje z nami relację, aby zachęcić nas do nawiązywania ich także z innymi osobami, zwłaszcza tymi znajdującymi się w różnego rodzaju trudnych sytuacjach. Budowanie relacji opartych na porozumieniu staje się tutaj ratunkiem w opresyjnych sytuacjach, które spotykają zarówno osoby z niepełnosprawnościami, nieheteronormatywne, kobiety, ale coraz częściej także po prostu wszystkich, którzy w jakiś sposób nie pasują do panującego systemu, nastawionego na zysk i opartego na wykluczeniu.

Hamer proponuje „małą solidarność”. Mówi na przykład o tym, jak ważne było dla niej wsparcie innych dzieci w szkole, które lubiły ją bez względu na jej niepełnosprawność. Wspólnie nauczyły się także tę niepełnosprawność wykorzystywać, chociażby wtedy, gdy Hamer potrzebowała pomocy w pójściu do łazienki – w ten sposób trzy lub cztery koleżanki z klasy mogły urwać się z nią na dwadzieścia minut z lekcji. Wspomina także sytuację, gdy cała klasa stanęła za nią murem, aby mogła pojechać z nimi na wycieczkę w góry, z której – ze względu na trudności fizyczne – nauczycielka chciała ją wypisać. Wspieranie siebie nawzajem na najbardziej podstawowym, międzyludzkim poziomie, może być najpotężniejszą bronią w walce z systemem. „System jest zjebany” – mówi pływaczka na koniec występu – „Ale to od nas zależy, czy jesteśmy dla siebie dobrzy i jak traktujemy siebie nawzajem”. Ta „mała solidarność” tworzy się także na poziomie performerka – widownia. W żadnym momencie historia Karoliny nie ma być dla nas poruszająca w taki sposób, żeby budzić współczucie. Zamiast tego budowane jest porozumienie z widzami i widzkami: wszyscy jesteśmy w tym „zjebanym

systemie”, więc jeśli już chcemy komuś współczuć, to powinniśmy wszyscy współczuć sobie nawzajem. Temu budowaniu porozumienia służy z pewnością fragment spektaklu, w którym Hamer opowiada o trudnościach, które spotykały ją w trakcie kariery sportowej. Sportowe doświadczenia Hamer, takie jak na przykład doprowadzanie swojego ciała do granic wytrzymałości, tak że zaczyna się buntować, albo sytuacje, w których po miesiącach ćwiczeń wszystko jest przygotowane, ale z jakiegoś drobnego, nieznaczącego powodu się nie udaje (jak falstart), lub kiedy z jakiejś przyczyny nasze marzenia nie mają szansy na zrealizowanie (jak odwołanie zawodów w jej kategorii, ponieważ zgłosiło się zbyt mało uczestniczek) – stają się doświadczeniami uniwersalnymi. Performerka przerywa swoją opowieść pytaniami: „znacie to uczucie?” – co jest notabene charakterystyczne dla stand-upu. W ten sposób nawiązuje porozumienie z widzami – może nie trenowaliśmy nigdy do mistrzostw pływackich, ale w takich czy innych sytuacjach życiowych na pewno każdemu zdarzały się podobne porażki. Parafrazując Hamer: „wszystkich nas życie jebie”, nieważne, czy jesteśmy paraolimpijką czy nie. Ważne za to, że jesteśmy w tym razem. Kiedy już ta jedność powstanie, pozostaje tylko jedno – wspólne „pokazanie f*cka systemowi”, jak nawołuje Karolina Hamer.

Wzór cytowania:

Dąbrowska, Zofia, *Pokażmy „f*cka” systemowi*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 167, https://didaskalia.pl/pl/artykul/pokazmy-fcka-systemowi.

Autor/ka

Zofia Dąbrowska

Zofia Dąbrowska – studentka teatrologii UJ, reżyserka spektakli wystawianych w toruńskich instytucjach kultury (m.in. ACKiS Od Nowa i Teatr Muzyczny).

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/pokazmy-fcka-systemowi*